

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 3, Marek 1:14-39

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o księdze Marka. To jest sesja 3 na temat Marka 1:14-39.

Cześć, miło mi znowu być z wami.

Przyjrzyjmy się teraz naszemu trzeciemu wykładowi na temat Ewangelii Marka, ostatnio przyjrzelismy się prologowi, rozdziałowi 1 Ewangelii Marka, wersom od 1 do 13. Jak pamiętacie, mówiliśmy o tym, jak Marek przedstawiał wiele informacji w bardzo zwartym okresie, ale ważnych elementów, prezentacji ewangelii jako proklamacji, że Jezus, ten bardzo konkretny człowiek, jest Mesjaszem, Synem Bożym. I jak ogłoszenie Jana Chrzciciela, kim jest Jezus, jest uważane za początek tej właściwej proklamacji.

To, co robił Jan Chrzciciel, było zakorzenione i przewidywane w biblijnym piśmie o tym, który miał przygotować drogę. Przyjrzelismy się, w jaki sposób chrzest Jana Chrzciciela był momentem, w którym niebiosa rozstały się jak zasłona w świątyni, co widzimy w Ewangelii Marka 15. A Bóg ogłosił Jezusa swoim synem w kategoriach, które przypominały ci Dawida, Mesjasza, używając tekstów, psalmów intronizacyjnych.

Również, łącząc to wyznanie Boga, to ogłoszenie Boga, z językiem sługi z Izajasza, więc miałeś to połączenie Mesjasza i cierpiącego sługi, i ze zstąpieniem ducha, co miało eschatologiczne implikacje, ponieważ pisma wskazywały na przyjscie Mesjasza, na którym spocznie duch i nadejście ducha w nowy sposób tego exodusu, nowego exodusu. Mówiliśmy również o tym, jak w prologu obecny był autorytet Jezusa, a Jan Chrzciciel, pierwszy rodzaj ogłoszenia tego, kim był Jezus, to że Jezus był silniejszy. I tak, miałeś ten motyw spełnienia, jak również motyw autorytetu, które się ze sobą zbiegły.

A Marek zrobił to wszystko w 14 wersetach, bardzo szybko, bardzo krótko. Podkreślam to, ponieważ teraz, gdy wchodzimy w pierwszą część Marka, przyjrzymy się wersetom od 14 do 45. Gdy wyjdziemy z prologu, zobaczycie pewne zmiany w tempie, szczególnie gdy dotrzemy do późniejszej części rozdziału 1. A moim celem na dziś jest dokończenie rozdziału 1 i zobaczenie, co mówi Marek. Tak więc w wersetach od 14 do 20 otrzymujemy powołanie pierwszych uczniów i początek misji.

Widzimy tutaj, że to wydarzenie, czasowo, Marek umiejscawia po tym, jak Jan został uwięziony. Że po tym, jak Jan został uwięziony, Jezus udał się do Galilei, głosząc dobrą nowinę o Bogu. To fascynujące, jeśli chcesz, ponieważ po pierwsze, nie tylko

istnieje pewnego rodzaju przejście, kiedy głoszenie Jezusa zaczyna się, jest powiązane z zakończeniem celu Jana, co miałoby sens, gdyby Jan przygotowywał drogę.

Ale zauważ, co Marek mówi tutaj w tym podsumowującym stwierdzeniu. Jezus poszedł do Galilei, głosząc dobrą nowinę o Bogu. Teraz spójrz, jak rozpoczął swoją ewangelię.

Początek dobrej nowiny o Jezusie Mesjaszu, Jezusie Chrystusie Synu Bożym. Czy widzisz podobieństwo? To jest początek dobrej nowiny; to to samo słowo, euangelion, o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, teraz łączy się z Jezusem głoszącym dobrą nowinę o Bogu. Więc masz tutaj kolejny przykład Marka, który ma to, co powiedziano o Jezusie i to, co powiedziano o Bogu, zbieżne.

Że Jezus głosi wielkie przyjście Boga, wielkie zwycięstwo Boga. To właśnie miał ten język dobrych nowin. Rozmawialiśmy o tym.

Następnie w wersecie 15 otrzymujemy definicję operacyjną: Nadszedł czas. To język eschatologiczny.

Że coś znaczącego teraz nadeszło, było oczekiwane. Nadszedł czas. Królestwo Boże jest blisko.

Ta idea królestwa Bożego jest centralna w nauczaniu Jezusa. A królestwo Boże, suwerenność Boga, panowanie Boga, teraz jest blisko. Innymi słowy, nadszedł czas oczekiwany na erę mesjańską.

Królestwo, innymi słowy, nadeszło. Pokutujcie i wierzcie w dobrą nowinę. To jest wyraźne połączenie z Janem Chrzcicielem, z tym, co mówił.

Pokutujcie i wierzcie w dobrą nowinę. Czym jest dobra nowina? Dobra nowina to dobra nowina Boga. Cóż, jaka jest dobra nowina Boga? Dobra nowina Jezusa.

Widzisz, jak to działa. A skąd wiemy, że królestwo się zbliżyło? Cóż, król się zbliżył. Gdzie jest król, tam jest królestwo.

Zobaczmy, co było znaczącym przybyciem, jaki był znaczący moment, który odróżniał ten czas od poprzednich? To obecność Jezusa. Obecność Jezusa z rozdarciem niebios i deklaracją, obecność Jezusa ze spełnieniem, obecność Jezusa, ze spełnieniem prorocत्व Starego Testamentu, obecność Jezusa, na którą wskazał Jan, to jest to, co się zmieniło. Przybycie Jezusa jest tym, co się zmieniło.

To jest nowa rzecz. Oznacza to, że przybycie Jezusa jest bliskie królestwa Bożego. A Jezus to ogłasza.

Więc jest to fascynujące nawet w tym rodzaju podsumowania pierwszej misji, że treść dobrej nowiny o Bogu to Jezus. Reszta, oczywiście, Jana Chrzciciela tutaj daje lekki bodziec, jeśli można tak powiedzieć, że przybycie dobrej nowiny o Bogu nie oznacza braku cierpienia i trudności. Że przybycie Jezusa nie zawsze będzie pieśniami i różami.

Ale tutaj jest to już połączone z resztą Jana. Więc przechodzimy przez to i dostajemy obraz tego, co robi Jezus. Jezus szedł obok Jeziora Galilejskiego.

Zauważ, że geograficznie Jezus wszedł do Galilei w wersecie 14, idzie wzdłuż brzegu Jeziora Galilejskiego w wersecie 16. I oczywiście, podsumowanie, które właśnie mieliśmy. Jedna rzecz do odnotowania, byłoby to niebezpieczne terytorium do chodzenia.

Terytorium to nie zawsze było przyjazne dla ówczesnej polityki. Jest nawet pewna wskazówka i wątek na ten temat. Porozmawiamy trochę, gdy dojdziemy do polityki stojącej za aresztowaniem Jana Chrzciciela i tego, co tam się działo w tamtym czasie, o czym porozmawiamy.

A nawet pytania zadawane Jezusowi, gdzie są zadawane, również są ważne. Nie tylko to, kto zadaje pytania. Zobaczmy, że lokalizacja będzie ważna.

Tutaj mamy spacer wzdłuż morza i otrzymujemy pierwszy zestaw dwóch powołań. Obraz powołania uczniów tutaj, którzy zaczynają się jako dwa zestawy braci. Mamy Szymona i Andrzeja, a potem oczywiście mamy Jakuba i Jana.

A te cztery są dość ważne. Kiedy patrzymy na te cztery, te dwa zestawy braci, są oni podstawową grupą, jeśli można tak powiedzieć. Chociaż, szczerze mówiąc, to jest to raczej duża trójka plus jeden.

Zawsze nam żal Andrew. Andrew jest wybierany jako wielka czwórka, ale tak często jest pomijany, gdy pozostali trzej mogą iść i być świadkami wyjątkowych i cudownych rzeczy. Ale jest coś ważnego w tej czwórce, w tych dwóch parach braci.

I oczywiście, mamy tu tego wielkiego głosiciela. Dostaliśmy cały ten wzniosły język o Jezusie. Teraz, w miejscu powszechnym, wzywając zwykłych ludzi.

Ale nie zrozumcie mnie źle. Zwykli ludzie nie oznaczają nieinteligentnych. Nie oznaczają prostaków.

Bycie rybakiem oznaczało prowadzenie biznesu. Nie była to tylko ciężka praca, ale wymagało też wiele inteligencji. I podkreślam to, ponieważ myślę, że zbyt często narodziny wczesnego Kościoła kojarzymy z ludźmi, którzy nie potrafili jasno myśleć i byli po prostu prostakami.

Nie było tak, ale były powszechne. Zajmowali się handlem. Kościół był oddolnym ruchem, jeśli wolisz.

Mieliśmy już niespodzianki w Marku. Mieliśmy silniejszego w Jezusie, który został ochrzczony, ogłoszonego podczas chrztu, który poszedł na pustynię, i przyszłych wielkich przywódców kościoła pochodzących ze zwykłych ludzi. Stąd, od tego punktu aż do Getsemani, Jezusowi będą towarzyszyć jego uczniowie.

Myślę, że warto to zauważyć, ponieważ mówi to również o porzuceniu Jezusa. Pierwsze cztery są tutaj wyraźnie w centrum. Uwielbiam to, że to opowieść o dwóch parach braci.

Myślę, że to ciekawe, że powołanie Chrystusa do bycia częścią nowego ludu Bożego czasami bierze pod uwagę również poszczególne rodziny. Tutaj mamy dwóch głównych braci. Szymon jest tutaj wymieniony jako pierwszy.

Być może wskazówka dotycząca roli, jaką Szymon odegra w zarzucaniu sieci przez swojego brata Andrzeja. Byli rybakami. „Chodź za mną”, powiedział Jezus, „a ja pośle was, abyście łowili ludzi.

„Uczynię was rybakami ludzi”. A potem werset 18: „Natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim”. Zauważ, że Marek nie chce opisywać tego, co jest przetworzone. Nie masz długiej rozmowy. Nie masz kilku momentów nawoływania.

Masz podsumowanie. A kluczem jest to, że zostawili swoje sieci i poszli, że słowa Chrystusa są skuteczne, że powodują działanie. Zauważ też, że otrzymujemy tę wskazówkę silnego świadectwa wiary, uczniostwa, naśladowania.

Zobaczmy to raz po raz w Ewangelii Marka, gdzie ktoś będzie skłaniał się ku Jezusowi, a Jezus będzie naciskał na sytuację na wiele różnych sposobów, które w rzeczywistości wymagają fizycznego aktu, aby potwierdzić wiarę, potwierdzić uczniostwo, potwierdzić naśladowanie. I widzimy to tutaj. I oczywiście jest pozostawienie za sobą, aby stać się częścią tego, co robi Jezus.

Teraz jest coś ciekawego, jeśli wiesz, co się zazwyczaj dzieje w tym okresie, nauczyciele, rabin, nie szukali uczniów. Uczniowie szukali rabinów. Gdybyś był rabinem, nauczycielem, ludźmi, którzy przychodziliby do ciebie, nie poszedłbyś do nich.

W wielu aspektach to, co Jezus tutaj robi, jest o wiele bardziej podobne do tego, co robiliby prorocy, kiedy wychodzili. I myślę, że to również mówi o aktywnym niesieniu Jezusa. Przez to mam na myśli, że Jezus aktywnie dokonuje wyboru swoich uczniów,

że jest w tym element wyboru, inicjatywa, którą Jezus wykazuje, a nie po prostu bierność.

To trochę rozdzieli uczniów od tłumów, gdzie tłumy będą trochę zdumione, ale Jezus ma szczególną uwagę na swoich uczniach. Widzimy bardzo podobny wzór w wersetach 19 i 20. Gdy poszedł trochę dalej, zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, i jego brata Jana w łodzi, którzy bezzwłocznie przygotowywali swoje sieci.

Ponownie, zauważ, jak to jest od Marka, bez zwłoki, natychmiast, właśnie wtedy, w tym momencie. Bez zwłoki, powołał ich. Jak poprzednio, zostawili swego ojca, Zebedeusza, w łodzi z najemnikami, ze sługami i poszli za Nim.

Myślę, że to fascynujący wgląd w różnorodność już działającą w kolekcji uczniów. Są pewne podobieństwa. Są z tego samego obszaru.

Wykonują ten sam zawód. Są rybakami. Ale zauważ, że jedna grupa pochodzi z firmy, która zatrudniła pomoc, podczas gdy inna grupa nie.

Więc jedna grupa pochodzi z bardziej zamożnego środowiska niż druga nie. Myślę, że dodanie tej odrobiny wynajętej pomocy, pracowników, na których Zebedeusz mógł sobie pozwolić, mówi nam coś. Oczywiście, znowu, podobieństwo było takie, że Jezus zawołał, a oni natychmiast odpowiedzieli.

Tutaj jest prezentacja, nacisk, myślę, na autorytet Jezusa. Teraz przechodzimy do dnia, który nie przypomina żadnego innego dnia, dnia w Kafarnaum, dnia w życiu, jeśli wolisz, tego, kim jest Jezus, z wersetami od 21 do 39. Chcę przejść przez ten fragment, ponieważ myślę, że jest bardzo pouczający w kwestii tego, co robi Marek.

Zacniemy trochę od wersetu 21. Poszli do Kafarnaum, a gdy nadszedł szabat, Jezus wszedł do synagogi i zaczął nauczać. Teraz, jest już dużo informacji w tym konkretnym wersecie.

Przede wszystkim, struktura synagogi w tamtym czasie nie była otwartą mową, wieczorami z otwartym mikrofonem, przyjdź, powiedz, co chcesz, kiedy chcesz. Innymi słowy, nie mogłeś po prostu wstać i przemówić. Starsi rozpoznawali cię, starsi synagogi rozpoznawali kogoś, kto miał reputację dobrego komentatora Pisma Świętego, fragmentu biblijnego, dobrego tłumacza, zapraszali ich, aby przyszli i przemówili na temat czytanego fragmentu.

Innymi słowy, Jezus musiał już mieć reputację, aby zostać zaproszonym do przemawiania. A sytuacja nie była taka, że po prostu wstawiałeś z tekstem, którego chciałeś użyć. Zwój był czytany, a następnie komentowałeś zwój. Więc była tam oczekiwana wiedza.

I tak myślę, że mówi to nawet trochę, że Jezus zaczął nauczać, że rozpoznanie już działało. Ale zauważ jego odpowiedź, więc naucza, werset 22, ludzie byli zdumieni jego nauczaniem, ponieważ nauczał ich jako ten, który ma autorytet, a nie jako nauczyciele prawa. Będziemy śledzić w trakcie naszego studium Marka trzy grupy: uczniów, tłumy i przeciwników.

I patrząc na ich różne cechy, często się mieszają. Tutaj wprowadzamy dwie grupy. Jedną z nich są tłumy, jeśli wolisz; to byliby ludzie w synagodze, a jedną z ich cech charakterystycznych dla Marka jest to, że są zdumieni.

Są zdumieni tym, co czyni Jezus. Jest pewna cecha zdumienia. Teraz zobaczymy, że zdumienie nie równa się naśladowaniu i uczniostwu; zamiast tego są zdumieni.

I dlaczego są zdumieni? Ponieważ Jezus mówi z autorytetem. I na tym się nie kończy. Nie są zdumieni, zauważ, nie są zdumieni tym, że Jezus ma autorytet w tym, jak mówi, ale ma autorytet w przeciwieństwie do uczonych w Piśmie.

Teraz pamiętajcie, że nauczyciele prawa, uczeni w Piśmie i synagoga mieli władzę. To była ich sfera. To tam byli wzywani, aby wyjaśniać, co oznaczają pisma, jak je stosować, jak je interpretować, do czego się odnoszą, i gdzie rozwiązywali spory lub debaty.

Byli uznaną władzą. A jednak, gdy Jezus nauczał pośród nich, tłumy, ludzie tam, aby zrozumieć autorytet Jezusa, porównywali go do nauczycieli prawa i ich braku autorytetu. Nie chodziło tylko o to, że Jezus miał większy autorytet, ale o to, jak bardzo uczeni w Piśmie faktycznie nie mieli autorytetu w swoim nauczaniu.

Tak więc mieliśmy ten pierwszy kontrast z Janem Chrzcicielem, gdzie był tą wielką postacią, tą oczekiwaną postacią, która oświadcza, Jezus jest silniejszy ode mnie. Teraz mamy kolejne porównanie w synagodze, niemniej jednak, dotyczące nauczania Pisma Świętego. To autorytet Jezusa wyróżnia się w silnym kontraście, co oznacza, że mamy cień konfliktu między nauczycielami prawa a autorytetem Jezusa i nauczaniem Jezusa.

Już są przedstawiani przeciwko sobie. Teraz pytanie, które musimy zadać, brzmi, w jakim sensie Jezus był bardziej autorytatywny w swoim nauczaniu niż uczeni w Piśmie? Marek nie odpowiada na to pytanie bezpośrednio. Odpowie na to pytanie, gdy przejdziemy przez Ewangelię.

Ale przewidując to, mogę zasugerować, abyśmy pomyśleli o tym, co następuje. Że kiedy uczeni w Piśmie nauczali o Piśmie Świętym, często czasami pojawiała się jakaś dyskusja, jakaś debata na temat tego, jakie było zastosowanie konkretnej nauki, co oznaczała nauka lub Pismo Święte. Odkryjemy, że czasami Jezus tak robił w swoim nauczaniu.

Porozmawiamy o zastosowaniu tekstu. Ale często w Ewangelii Marka mówi o boskim zamiarze, powódzie fragmentu. Zostało to podane z tego powodu, z tego powodu.

Innymi słowy, boska perspektywa, nie kwestia, czy ma tu zastosowanie, czy co to jest, czy jak tamto? Ale niemal deklaracja, że to jest to, do czego to służyło. Pozycja, którą boskość, ten Bóg, miałby. Zobaczmy tego oznaki.

Zajmiemy się tym. Ale sugeruję tutaj, że jest coś istotnego w autorytecie Jezusa w jego nauczaniu tutaj, co wykracza poza pewność siebie, śmiałą mowę i poprawność języka. Kontynuujemy, więc jesteśmy w synagodze.

I właśnie wtedy człowiek w ich synagodze, opętany przez nieczystego ducha, krzyknął. Teraz jest nawet trochę zaskoczenia, że w synagodze jest opętany człowiek. Nie mamy zbyt wielu komentarzy na ten temat, ale zauważymy, że kiedy natkniemy się na demony gdzie indziej w Ewangelii Marka, to często są one kojarzone z miejscami, które są nieczyste lub nieczyste.

Więc być może mamy nawet wskazówkę, że coś nie jest takie, jak być powinno w synagodze. Nie chcę przesadzać, ale myślę, że warto po prostu odnotować to zaskoczenie. Tutaj widzimy również kolejną cechę, która będzie ogromną częścią posługi galilejskiej.

Pierwszym było nauczanie. Następną cechą są egzorcyzmy. I to, że mamy tu demona wołającego.

Zwykle krzyczą i wrzeszczą. Demony zwykle krzyczą i wrzeszczą w Ewangelii Marka. Jest w nich coś chaotycznego.

I zaczyna się to od tego pytania, werset 24: Czego chcesz od nas, Jezusie z Nazaretu? Oto, czego chcesz od nas: w różnych tłumaczeniach, tłumaczonych na różne sposoby. Częściowo dlatego, że chodzi o grecki idiom, który zawsze trudno przetłumaczyć, ale sens tego idiomu zawsze jest taki, że oznacza on separację. Ty jesteś po jednej stronie, ja po drugiej stronie.

Więc zawsze ma to jakiś ślad. I zauważ, że jest kilka fascynujących rzeczy. Jedną z nich jest to, czego chcesz od nas? Liczba mnoga od nas.

To jest pojedynczy demon mówiący wewnątrz pojedynczego człowieka. To demon mówi więcej niż człowiek przy zdrowych zmysłach. I mówi, czego chcesz od nas? I myślę, że powód mnogiej i pojedynczej mnogiej wymiany w kontaktach z istotami duchowymi, zwłaszcza nieczystymi duchami, nie jest niezwykły.

Zobaczmy, że to się jeszcze pojawi. Ale myślę, że powodem, dla którego liczba mnoga, zamiast tego, czego chcesz ode mnie, jest to, czego chcesz od nas, jest ta myśl, że mówi on w pewnym sensie w imieniu większej grupy. Czego chcesz od nas, Jezusie z Nazaretu? Ponownie, to trochę nawiedza, skąd pochodzi Jezus.

Czy przyszedłeś nas zniszczyć? Zauważ, że to jest wzór, który zobaczymy, rozpoznanie przez demony, przez nieczyste duchy Jezusa, że mają rozpoznanie i to rozpoznanie jest połączone z ich zniszczeniem. Nie ma walki, nie ma zagrożenia. To jest rodzaj rozpoznania, natychmiastowego rozpoznania autorytetu i mocy.

Czy przyszedłeś zniszczyć jego? Wiem, kim jesteś, Święty Boga. Teraz Święty Boga nie jest powszechnym tytułem chrystologicznym, którego używa Marek lub który można znaleźć gdzie indziej w Nowym Testamencie, co moim zdaniem mówi o historycznym aspekcie tego, że to nie jest Syn Boży, Syn Człowieczy. To jest Święty Boga, co nie jest powszechnym użyciem.

Wiem, kim jesteś, Święty Boga. A potem widzimy w wersecie 25, co mówi Jezus. Mówi dwie rzeczy, bądź cicho, wyjdź z niego.

W rezultacie zły duch gwałtownie potrząsnął mężczyzną. Jedną z rzeczy, które zobaczymy w całej Ewangelii Marka, jest to, że demony starają się wyrządzić krzywdę i wywołać chaos w tym, w czym się znajdują, że samookaleczają się, czy to ludzie, czy zwierzęta. Zły duch gwałtownie potrząsnął mężczyzną i wyszedł z niego z krzykiem.

I nie jest jasne, kto właściwie tam wrzeszczy. Ale znowu, zauważcie bezpośredniość. Więc jest tu paralela między tym, co wydarzyło się w powołaniu uczniów, a tym, co wydarzyło się w egzorcyzmach.

Jezus powiedział, chodźcie za mną. Natychmiast to zrobili. Jezus mówi i to się dzieje.

Wyjdź z niego. Odszedł natychmiast. Jezus mówi, to się dzieje.

Że jest tu paralela tego autorytatywnego głosu, tej zdolności do wydawania poleceń, i to, co on wydaje, się zdarza. Ludzie byli tak zdumieni. Ponownie, ten język zdumienia.

Ludzie byli tak zdumieni, że pytali się nawzajem, co to jest? Nowa nauka i z autorytetem. On nawet rozkazuje złym duchom i one mu słuchają. Więc zauważ, co Marek już tutaj robi.

Przez pierwsze dwa tuziny wersów szliśmy w szybkim tempie, tylko 20 wersów. A teraz zwolniliśmy drastycznie. Dostajemy cytaty.

Dostajemy rozmowy. Dostajemy myśli. Dostajemy mnóstwo danych na bardzo konkretny moment w czasie, na bardzo konkretny moment w miejscu.

I podkreśla się, że Jezus jest potężny. Jest potężny w swoim nauczaniu, w akcie mówienia. Jest potężny w swoich egzorcyzmach.

Teraz, pierwszym przeciwnikiem, jeśli pamiętasz z ostatniego razu, kiedy byliśmy razem, pierwszym przeciwnikiem, który został przedstawiony Jezusowi, był Szatan, który go kusił. I tutaj mamy rozszerzenie tego przeciwnika z egzorcyzmami. I co Marek jasno powiedział, to to, że to naprawdę nie jest konkurs.

Nie było żadnej walki tam i z powrotem o filmy z ogromnymi efektami specjalnymi. To było po prostu słowo, nagana i odpowiedź. Teraz, w wersecie 28, wieści o nim rozeszły się szybko, jak można sobie wyobrazić, po całym regionie Galilei.

Ponownie byli zdumieni. To był akt publiczny. To był akt publiczny, który miał miejsce.

Wszystko to wydarzyło się w synagodze, więc wieść naturalnie się rozeszła. Musiało być poczucie, że nadzieja dotarła do miasta, że coś niesamowitego działa. Zaraz po opuszczeniu synagogi, tego samego dnia, poszli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

Więc Simon ma tu dom, albo jego rodzina ma tu dom. To jest baza, lokalizacja. Teściowa Simona leżała w łóżku z gorączką, więc teraz wracamy do tego samego scenariusza.

Coś jest nie tak, a oto wkracza w to obecność Jezusa. Jest człowiek, który był opętany. Jezus mówi i koniec.

Byli ludzie, którzy robili coś innego niż podążanie za Jezusem. Jezus mówi, a teraz podążają za Jezusem. Oto teściowa Szymona leży w łóżku z gorączką.

Natychmiast opowiedzieli o niej Jezusowi, jak można się było spodziewać. Więc podszedł do niej, wziął ją za rękę i pomógł jej wstać. Gorączka ją opuściła i zaczęła im usługiwać.

Myślę, że są w tym pewne interesujące aspekty. Przede wszystkim, to jest prywatne wydarzenie, podczas gdy egzorcyzm był bardzo publiczny.

To dzieje się w domu. Właściwie, to jest coś, co Peter prawdopodobnie wiedział całkiem dobrze. To przydarzyło się jego teściowej w jego domu.

Jeśli Marek współpracuje z Peterem, byłby to dowód na taką możliwość. Mamy tam czwórkę, Jamesa, Johna, Simona, Andrew, czwórkę, o której mówiliśmy. Jest interesujący, myślę, że fascynujący, piękny kontrast.

Kiedy Jezus zajmował się egzorcyzmem, mówił surowo. Bądź cicho. Wyjdź.

Zauważ, jak jest z teściową Simona. Bierze ją za rękę i pomaga jej wstać. Nie karci gorączki.

Nie mówi gorączce, żeby się wyniosła. Istnieje tu wyraźne rozróżnienie między egzorcyzmem a chorobą. Podkreślam to, ponieważ tak często słyszymy, jak w starożytnym świecie choroby, choroby fizyczne, choroby emocjonalne, choroby psychiczne, były związane z opętaniem przez demony.

To stwierdzenie samo w sobie nie jest nieprawdziwe i nie jest stwierdzeniem fałszywym. Istniały takie powiązania. Ale to nie to samo, co stwierdzenie, że Jezus nie był w stanie dostrzec różnicy.

Innymi słowy, Jezu, ufam, że Jezus i Marek oraz jego ewangelia tutaj, zrozumieli różnicę między czymś, co było opętaniem demonicznym, a czymś, co było chorobą. Jest tu również akt miłości i współczucia. On czule traktuje teściową Szymona.

Ten autorytatywny jest czuły. Bierze ją za rękę, dotyka, pomaga jej wstać. Ale zauważ, co się dzieje.

Gorączka ją opuściła i zaczęła na nich czekać. Jest ten efekt natychmiastowości. To kolejny przykład, że w obecności Chrystusa skutki upadku, choroby, śmierci, choroby zostają cofnięte.

Gorączka od razu minęła. Tak jak widzieliśmy, że Marek podkreślał natychmiastowość uczniów, natychmiastowość egzorcyzmu, teraz widzimy kobietę natychmiast wstającą i zauważającą, że nie ma żadnych skutków ubocznych gorączki. Służyła im.

Myślę, że Marek mówi nam, że zaczęła na nich czekać, aby móc przekazać całą siłę, jaką ta kobieta teraz miała. Mogła na nich czekać. Tego wieczoru po zachodzie słońca ludzie przyprowadzili do Jezusa wszystkich chorych i opętanych przez demony.

Teraz możesz zapytać, dlaczego wieczorem? To był szabat. Nie wolno im było przyprowadzać chorych i opętanych do Jezusa. Więc to pierwsze uzdrowienie, które ma miejsce w Ewangelii Marka, jest bardzo prywatne.

Ale teraz oczywiście rozeszła się wieść, nadszedł wieczór, więc ludzie mogą teraz podróżować zgodnie z interpretacją szabat. Całe miasto zbiera się u drzwi. Zauważ w wersecie 34, że Jezus uzdrowił wielu, którzy mieli różne choroby.

Wypędził też wiele demonów. Więc znowu jest to rozróżnienie. Uzdrawiał i wypędzał demony.

Są one przedstawione jako dwie oddzielne kategorie. Ale nie pozwolił demonowi mówić, ponieważ wiedzieli, kim on jest. Widzieliśmy to podczas egzorcyzmu w synagodze, kiedy demon powiedział: Wiem, kim jesteś, Świętym Boga.

Jezus mówi, zamknij się, bądź cicho. Nie pozwala im mówić. Oczywiście pytanie brzmi, dlaczego nie pozwala im mówić? Pamiętaj, że jedno z nich to to, że to nie jest magiczne urządzenie.

Innymi słowy, niektórzy ludzie zasugerowali, że Jezus nie pozwala im mówić, ponieważ pozwalając im mówić, mogliby wypowiedzieć jakieś magiczne zaklęcie i w ten sposób uzyskać nad nim władzę, a on próbuje to powstrzymać. Nie sądzę, żeby to się tutaj w ogóle działo. Myślę, że jednym z nich jest to, że Jezus po prostu odmawia, aby to, co jest nieświęte i demoniczne, mówiło o nim i ogłaszało, kim jest, i twierdziło, kim jest, że nie pozwoli na to.

Ponadto istnieje takie poczucie, że Jezus ma kontrolę, gdy próbuje sprawować kontrolę nad objawieniem tego, kim jest. Gdy nieczyste duchy ogłaszają, kim jest, odbiera mu to część tej kontroli. W niektórych miejscach jest bardzo ostrożny w kontrolowaniu rozprzestrzeniania się swojej popularności.

Że nie zostanie nagle wciągnięty w narastającą polityczną proklamację. Że nie będzie tych, którzy teraz mówią, spójrz, posłuchaj nawet demonów. Demony ogłaszają, kim on jest.

On musi być tym, który przybył. To, że próbuje stłumić polityczny zapał, jest jednym z moich podejrzeń. Ponieważ często widzimy, że uciszanie, Jezus aktywnie uciszający, ma miejsce w krajach żydowskich.

Jest mniej aktywny w uciszaniu ludzi na terenach pogańskich lub rządzonych przez pogan, co może mieć na to wpływ. Ale niezależnie od tego, jest tu autorytet. Jest w stanie powstrzymać demony przed mówieniem, że nie będzie tego robił.

Więc masz ten obraz rozwijający się tego dnia. On jest w tej synagodze, głosi zdumienie, naucza autorytetu. W środku tego egzorcyzmu, zdumienie.

Prywatne uzdrowienie, natychmiastowa odnowa. Całe miasto nadchodzi. A co on robi? On uzdrawia.

Wypędza demony. To musiało wydawać się niewiarygodnym momentem. Prawdopodobnie tak by było. Wyobrażam sobie Szymona Piotra, Szymona, Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana, którzy myślą, że to wszystko zaczyna się rozkręcać.

Że nadchodzą tłumy i zaczynają się dziać rzeczy. Zauważ werset 35, bardzo wcześnie rano, gdy było jeszcze ciemno, Jezus wstał, wyszedł z domu i udał się w odludne miejsce. Więc wstaje o czasie, aby zniknąć, aby być samemu, gdzie się modlił.

Jezus odchodzący na modlitwę to coś, do czego wrócimy w Ewangelii Marka. Tak bardzo, że Szymon i jego towarzysze poszli go szukać. To, co możesz zrozumieć w wersecie 36, to to, że ten bardzo publiczny pokaz mocy miał miejsce w synagodze, a ten bardzo prywatny pokaz mocy miał miejsce w domu.

A potem znowu, publiczny pokaz mocy w całym mieście Galilei. I nagle, nie mogą znaleźć Jezusa. Idą go szukać.

Zaczyna się pojawiać cień nieporozumienia, trochę, myślę. Jedną z cech uczniów jest to, że nie do końca rozumieją, co się dzieje. Więc Szymon i jego towarzysze poszli go szukać i gdy go znaleźli, zawołali: wszyscy cię szukają.

Zauważ, że w tym fragmencie rozmowy, który podkreśla Marek, jest swego rodzaju nagana od uczniów do Jezusa. Nie powinien tam być. Nie powinien być w samotnym miejscu.

Nie powinien modlić się sam. Powinien leczyć. Powinien wypędzać demony.

Powinien być ze wszystkimi tłumami, które przysły. Kulturalne oczekiwania wobec niego były takie, że przyjmie wszystkich, którzy przyjdą. Więc jest tu nagana, że Jezus jakoś podjął złą decyzję.

Tylko cień nagany. Ale Jezus zrobił coś, czego nie powinien był zrobić, znikając. Dlaczego? Ponieważ wszyscy cię szukają.

Podkreślam to, ponieważ myślę, że pokazuje to, że Szymon i jego towarzysze, i ten Szymon i uczniowie, Szymon i dwunastu, często będziecie widzieć to przedstawienie, gdzie Szymon jest jakby pierwszym wśród równych. Że jest ustnikiem, głosem, rzecznikiem, jeśli wolisz, tego, co myślą wszyscy inni. Że reprezentuje grupę.

Zobaczmy, że to się rozgrywa w całym Marku. Że Szymon i reszta czują, że Jezus jest w błędzie, będąc tam, gdzie jest. Teraz zobaczmy, że ta idea nadal się rozgrywa w Ewangelii Marka.

Gdzie Jezus coś robi, a uczniowie będą tym zdezorientowani i będą również insynuować, że Jezus się myli. Oczywiście, dochodząc do wielkiego wyznania w

Ewangelii Marka 8, gdzie deklaracja tego, kim jest Jezus, a następnie skojarzenie tego z cierpieniem i śmiercią jest czymś, co uczniowie mają trudności z zaakceptowaniem. Wszyscy cię szukają.

Jezus odpowiedział: Chodźmy gdzie indziej, do pobliskich wiosek, abym mógł tam również głosić. Dlatego przyszedłem. Czyż nie jest to interesujące w wersecie 38? Odpowiedź na to, że wszyscy cię szukają, brzmi: Muszę pójść gdzie indziej.

Wydaje się to sprzeczne z intuicją. Ale Jezus się modlił. Odsunął się.

Modlił się. I wierzę, że ta sugestia jest taka, że ta modlitwa doprowadziła go do decyzji, że nadszedł czas, aby pójść gdzie indziej. Podobnie jak nawet w prologu Marek mówił o tym, jak Duch zaprowadził go na pustynię.

Że istnieje poczucie, że Jezus wypełnia misję. Że jest posłuszny. Jest tym, który ma ten wielki autorytet.

Modli się, a potem słucha. To ironia, jeśli wolisz. I to, co wydaje się najbardziej logiczne, to zostać tam, ponieważ ludzie wiedzą, gdzie jesteś, a wszyscy tu przychodzą.

Odpowiedź Jezusa brzmi: Tak, to jest problem. Muszę iść gdzie indziej. Dlaczego? Więc mogę tam też głosić.

Dlatego przyszedłem. Dlatego przyszedłem, mówiąc o tej części tej posługi. Pamiętajcie, że to, co głosił, to pokutujcie i wierzcie, że królestwo Boże nadeszło.

To, co głosi, mówi nam Marek, to dobra nowina o Bogu. Że przyszedł, aby głosić, że królestwo nadeszło. I tak, kończy Marek, tak podróżował po Galilei. To jest podsumowanie, głoszenie w ich synagogach i wypędzanie demonów.

Tak więc, trzy rzeczy, które charakteryzują ten dzień, to było głoszenie i cudowne czyny. Głoszenie, że królestwo nadeszło. Głoszenie, jeśli rozumiemy, jak proces synagogi wyglądałby na podstawie tekstu.

Chodzi o to, że niezależnie od tego, jaki tekst Chrystus komentował, mógł głosić, że królestwo nadeszło. Że przesłaniem tego, co głosił, była dobra nowina o Bogu. A gdyby był w synagodze, robiłby to na podstawie tekstu, który komentował.

Więc jest ta idea, oczywiście, że Mateusz podnosi, wiesz, Jezus mówi o wypełnieniu prawa i proroków, że całe Pismo w jakiś sposób wskazywało na nadejście królestwa i pokutowanie i wiarę. I tak mamy nauczanie i głoszenie, i mamy wypędzanie demonów, mamy cudowne czyny. Więc w tym dniu zwróć uwagę na wersety od 21 do 39.

W tym dniu Marek zasadniczo rozpoczął swoją właściwą ewangelię. Prolog wprowadził pewne tematy, a powołanie uczniów w pewnym sensie wprowadziło początek publicznej posługi. Ale serce właściwej ewangelii, przez co mam na myśli historię, którą opowiada Marek, jest zakotwiczone w tym jednym dniu.

Ponieważ spowolnił całą narrację do tego jednego dnia. Więc co mamy z tego wynieść? Czego mamy się spodziewać w odniesieniu do reszty naszej historii ewangelii Marka? Cóż, myślę, że pierwszą rzeczą, którą powinniśmy zobaczyć, jest to, że będzie to historia konfliktu. Będziemy mieć Jezusa w konflikcie z przywódcami religijnymi, szczególnie w kwestiach Pisma Świętego i intencji woli Boga.

Zobaczymy Jezusa w walce z siłami demonicznymi. To zostało przedstawione. Po jednej stronie jest Jezus, a po drugiej stronie są demony i przywódcy religijni.

Że te są zgrupowane po jednej stronie z powodu ich odrzucenia i odpowiedzi na Jezusa. Jak na ironię, później w Marku zobaczymy, jak przywódcy religijni oskarżają Jezusa o bycie w zgodzie z demonami. Dojdziemy do tego.

Ale sposób, w jaki Marek przedstawia, jest taki, że są dwie grupy i są uczniowie, którzy podążają za Jezusem, ale nie skutecznie. Wspomnieliśmy kilka wykładów temu, że Marek ma najsurowsze spojrzenie na uczniów. Że uczniowie są rutynowo przedstawiani jako niekompletni i błędni.

Nawet brak ich przywrócenia na końcu w porównaniu do Mateusza i Łukasza. I to również otrzymujemy w tym pierwszym dniu. Jak nie rozumiemy dokładnie, co Jezus przyszedł zrobić.

Nie mają pełnego zaufania do Jezusa, ponieważ w jakiś sposób uważają, że podjął złą decyzję. I my również dostajemy tłumy. I pytanie stanie się, pytanie, które będzie nas trochę dręczyć, to jakie są różnice, jakie są charakterystyczne cechy wyróżniające między tłumem a uczniami? Czym się różnią? I odkryjemy, że nie ma ich wiele.

Jest między nimi wiele podobieństw. Jest kilka fundamentalnych różnic i pozwolimy im się rozwinąć. Ale zobaczymy, że jest między nimi wiele podobieństw.

A ostatnią rzeczą jest to, że służba Jezusa jest mobilna. A Marek, on jest ciągle w ruchu. Porusza się po synagogach i domach.

Zobaczymy wiele rzeczy dziejących się w domach. Wiele wydarzeń dzieje się w domach w Ewangelii Marka. Myślę, że to fantastyczne, że o tym pomyślisz.

Ale że służba Jezusa jest służbą ruchową. Był wędrownym kaznodzieją. Że nie pozostał w jednym miejscu.

Ciągle przemieszczał się z jednego miejsca do drugiego; zobaczmy, jak przemieszcza się z żydowskich ziem na terytoria pogańskie. Zobaczmy, jak przekracza brzegi i długo chodzi, często z powodów politycznych, gdy o nich myślimy, aż skręci w stronę Jerozolimy.

Więc kiedy zaczynamy zagłębiać się w Ewangelię Marka, a zakończę tutaj. Kiedy zaczynamy zagłębiać się w Ewangelię Marka, jedną z rzeczy, do których chcę, abyśmy ciągle wracali, jest ten pierwszy dzień. I jak Marek przygotował nas do zrozumienia innych aspektów, szczególnie publicznej posługi Jezusa w pierwszych ośmiu rozdziałach, na podstawie tego pierwszego dnia w Kafarnaum.

Kiedy mówił z autorytetem i obchodził się z nim czule. Zaczniemy przyglądać się Markowi 2 w naszej następnej lekcji. Dziękuję.

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o księdze Marka. To jest sesja 3 na temat Marka 1:14-39.